

# Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz — Sochaczew.

Prenumerata roczna 9 zł.; półroczna zł. 4.80 gr.; kwartalna 2 zł. 40 gr.; miesięczna 80 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz harmoniowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

**Adres Redakcji i Administracji** — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 15 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka” Bękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

## CHOPIN.

Dnia 22 lutego 1810 r. we wsi Żelazowa Wola pod Sochaczewem przyszedł na świat najoryginalniejszy z genjuszów muzycznych XIX wieku, a w dziedzinie muzyki fortepianowej największy genjusz świata, Fryderyk Franciszek Chopin.

Ojciec wielkiego pianisty Mikołaj był guwernerem syna hrabiny Skarbkowej, dziedzićki Żelazowej Woli, gdzie poznał Justynę Krzyżanowską, którą poślubił 28 czerwca 1806.

O pochodzeniu Mikołaja Chopina krążą różne wersje, z których ostatnią podaje Garvais, prawnik francuski. Ten, czyniąc poszukiwania w archiwum miasta Nancy, znalazł ciekawą notatkę, według której dziadkiem Mikołaja Chopina był Mikołaj Szop z Kalisza, który jako dworzanin króla Leszczyńskiego przybył razem z nim do Lotaryngji i tu z nieznanymi bliżej powodów przemienił nazwisko na Chopin. Syn tego Szopa, a następnie Chopina, Jean Jaques miał czworo dzieci, z których najmłodszy Mikołaj, ojciec wielkiego kompozytora, przybył do Polski około 1787 r., początkowo do Warszawy, a następnie zaangażowany został przez hrabinę Skarbkową do Żelazowej Woli w charakterze guwenera.

Mikołaj Chopin miał czworo dzieci: trzy córki i jednego syna, Fryderyka Franciszka, który był dzieckiem wątłym i bardzo wrażliwym. Już od wczesnego dzieciństwa Fryderyk wykazywał wielkie zamiłowanie do muzyki wogóle, a w szczególności do muzyki fortepianowej. Dziecko było tak niesłychanie zdolne i czyniło tak zdumiewające postępy w nauce, że pierwszy jego nauczyciel muzyki Adalbert Żywny uznał za stosowne pozostawić dwunastoletniego chłopca własnemu jego kierunkowi i natchnieniu. Dość powiedzieć, że już w ósmym roku życia gra jego rozbrzmiewała takim czarem oryginalności, że na koncertach publicznych budziła podziw w słuchaczach. Talent kompozytorski przejawiał się u Chopina jeszcze wcześniej, bo komponować zaczął pierwej, aniżeli mógł napisać to, co stworzył. To też bardzo szybko wypłynął on na szeroką arenę świata muzycznego i po koncertach danych w Wiedniu, Pradze, Wrocławiu, Dreźnie, Monachjum, Stuttgardzie i Paryżu zasłynął jako fenomenalny muzyk, jako genjusz twórczy, dla którego nawet tacy wielcy muzycy jak Mendelssohn i Schumann nie taili swego uwielbienia. Bo też, jak wynika z krytyk pisanych przez najznakomitszych ówczesnych znawców, wielki mistrz tonów jako wykonawca odznaczał się nieporównaną delikatnością dotknięcia, niezmierną dokładnością techniczną, drobiazgowym wykańczaniem, wysoce subtelnym cieniowaniem i przejrzystością

interpretacji. Jakkolwiek gra jego nie imponowała potęgą z powodu braku sił fizycznych, to jednak zdumiewała tem, że umiał on lepiej od wszystkich wirtuozów każdy rodzaj uczucia przedziwnie uplastycznąć tonami. Równość i powiewność jego posady, gam i melizmów była czarująca; lekkość ręki nieporównana, technika znakomita, a przy tem wszystkim muzykę jego cechował jakiś swoisty przedziwny a piękny urok, który sprawiał na słuchaczach niezapomniane nigdy wrażenie.

Niestety, stan zdrowia Chopina, który nigdy nie odznaczał się silną organizacją fizyczną, nastroczał ciągle obawy, a szczególnie od roku 1838 począł się szybko pogarszać. Powszechnie sądzono, że cierpi on na gruźlicę. Nie pomogło przepędzenie kilku miesięcy na Majorce, a potem w Nohant, nie pomogły troskliwe opieki, jakimi był otaczany; straszna ta choroba robiła z każdym dniem zatrważające postępy, aż wreszcie dnia 17 października 1849 r. o godzinie trzeciej po północy przestało bić to wielkie i piękne serce, i największy genjusz muzyki fortepianowej świata oddał natchnionego ducha. — Uroczystości pogrzebowej, w której brali udział wszyscy artyści Paryża, przewodniczył wielki kompozytor Meyerbeer. Zwłoki Chopina złożono, zgodnie z jego wolą na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu, pomiędzy grobami Belliniego i Cherubiniego, serce zaś sprowadzono do Warszawy i umieszczono w kościele św. Krzyża.

Chopin, ów twórca nowej harmonji i dzisiejszego stylu fortepianowego był zarazem najznakomitszym z przedstawicieli romantycznej szkoły muzycznej. Jakkolwiek ograniczył się tylko objęciem jednego tylko działu literatury muzycznej, t. j. muzyki fortepianowej, to jednak pod tym względem jest największym tytanem sztuki. W twórczości swojej jest przedewszystkiem bardziej od innych kompozytorów oryginalnym. Słusznie mówi jeden z londyńskich krytyków, że „z każdym utworem Chopina wchodzisz niejako w kraj jakiś piękny, nietknięty jeszcze stopą ludzką, niby trafiales na szlak, jakim dotąd nikt prócz niego nie szedł”. Mendelssohn zapytany o powód zachwyty nad jednym z preludjów Chopina odpowiedział: „zachwycam się, bo jest to coś, czego bym nigdy nie skomponował”.

I rzeczywiście: nic zużytego, nic powszedniego, nic powtarzającego się; wszystko w muzyce jego jest niespodziane i niedające się do niczego znanego przyczepić. Uczuciowość wysoce poetyczna, wyobraźnia romantyczna i niewyczerpane bogactwo twórczej fantazji pozwoliły mu stworzyć w dziale mu-

zyki fortepianowej to, czego nikt przed nim stworzyć nie zdołał.

Z tego też względu indywidualność Chopina jest bardziej interesująca niż któregokolwiek z geniuszów muzycznych. Chopin wprowadził do muzyki wiele zupełnie nowych pierwiastków, odkrył sposoby wyrażania uczuć, usposobień, a nawet subtelnych odcieni tych usposobień oraz wzruszeń serca. Muzyka dzisiejsza zawdzięcza Chopinowi wzbogacenie harmonji nowymi pomysłami, wprowadzenie wielu modulacji nieznanych do jego czasów, rozszerzenie akordów w najrozmaitszym ich zastosowaniu, wzory przepięknych połączeń enharmonicznych, arpeggiów oraz wprowadzenie do muzyki nowej ekspresji. Chopin nadal etudom nietylko pedagogiczne, lecz i artystyczne znaczenie, a nawet w Stuttgarcie, gdzie otrzymał wiadomość o upadku powstania listopadowego, przełaził uczucia swoje w formę słynnej „Etudy rewolucyjnej” C-moll. On wydoskonalił formę preludjów, polonezów, nokturnów i wogóle styl fortepianowy wyniósł do najwyższej doskonałości, przez co wywarł ogromny wpływ na wszystkich kompozytorów późniejszych. On pierwszy wprowadził do literatury muzycznej mazurki, które są najbardziej charakterystycznymi utworami Chopina, zaczerpniętymi ze źródła polskich pieśni ludowych, które Chopin uszlachetnił, ubrał w barwną szatę harmonji i nadał cechy poematów drobnych wprawdzie rozmiarami, ale bogatych treścią. Wybitną cechą twórczości Chopina stanowi wyraźna odrębność plemienna, właściwa muzyce polskiej, wdzięk niezrównany, słodczy, wytworność myśli, poezja uczuć i ten, niedający się żadnym językiem określić, właściwy tylko Chopinowi charakter piękna, który w połączeniu ze wszystkimi pozostałymi doskonałościami czyni go nieśmiertelnym.

*J. Ptaszyński.*

## POKÓJ CHOPINOWSKI NA WYSTAWIE REGJONALNEJ w Łowiczu.

*Niniejszy artykuł Prof. Wyż. Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie, znakomitego znawcy twórczości Chopina, — napisany specjalnie do dod. lit. nauk. „Życia Gromadzkiego” a otrzymany przez nas niestety po wydrukowaniu tego dodatku — drukujemy obecnie w związku ze 124 rocznicą urodzin genialnego kompozytora.*

RED.

W roku 1929, w miesiącu czerwcu, Łowiczanka spotkała dużą radość: w czasie Wystawy Regionalnej, w pięknym gmachu po-misjonarskim znalazły się pamiątki i dokumenty, dotyczące sztuki i życia Fryderyka Chopina. Przysłała je stolica ze swych zbiorów. Niewiele ich wprawdzie było, ale przedstawiały one w sumie wysokocenny materiał tego rodzaju, że w kontakcie z nim doznawano błogiego uczucia zbliżenia się do postaci największego poety dźwiękowego.

W oddzielnym, jasnym, zacisznym pokoju Wystawy Regionalnej, na którego drzwiach wypisane było krótkie, uwielbione słowo: CHOPIN, znalazła się cząstka skarbu, przechowywanego z pietyzmem przez szereg pokoleń.

Raz poraz stał zwiedzający w obliczu czegoś niezwyklego: tutaj wychylała się ku niemu twarz figlarnego, rozbawionego dziecka, rzucającego swój dziwaczny podpis Fryderyk Chochochochopin na kartę „Historji Starego Testamentu”, tam ukazują się oczy pełne smutku i rozterki wewnętrznej artysty — młodzieńca — to list jego do Jana Matuszyńskiego, z Wiednia pisany w dzień Bożego Narodzenia, w roku 1830; gdzieindziej znowu dochodzą ciche dźwięki z dziesięciu rękopisów Fryderyka, w których uwiecznił on swe pieśni, etudy i t. d. dla Marji Wodzińskiej.

Z innego kąta pokoju chopinowskiego rozlega się mowa rodziców twórcy, spoczywają tam w gablotce listy matki i ojca, kreślone do syna. Wzruszają głęboko słowa polskie Mikołaja Chopina.

Na ścianach widnieją portrety Chopina i jego najbliższych: rodziców i trzech siostr — Ludwiki, Izabelli i Emilji. Na aksamicie spoczywa maska pośmiertna twórcy, uwypuklająca szlachetność i piękno jego rysów. Obrazek Kwiatkowskiego przedstawiający ostatnie chwile Fryderyka Chopina...

Pod taką oto specyficzną postacią zawitał w mury łowickie duch geniusza, który ujrzał światło dzienne w sąsiedzkiej ziemi sochaczewskiej.

*Leopold Binental.*

STEFAN DURMAJ.

## Ballada.

Wydźwięk srebrzysty się niesie,  
stuka bezgłośnie o drzewa —  
cieniami spada na ziemię,  
po rzekach rozpluskim śpiewa.

Noc dymi buro w rozświetłach,  
w szklistych jeziorach się topi —  
idę w tę głębię jak ślepiec:  
bezmiar rozpaczą mnie opił.

Więc się rozejdę, rozplynę  
w cichej niemocie i żalu —  
może na morzach zielonych  
wypłynę na wierzch koralem.

STEFAN LICHANSKI.

## Wycięty las.

Idą — rzędem nagrobków — w dal, w świat pnie  
[poręby — —  
już nie jodłą się jodły ani dębą dęby.

Coraz szerzej, trupiej śmierć się rozkonarza  
krzywdą nieodgadłą nad ciszą cmentarza.

A dołem pelza rozpacz zdławionym skowytem  
czegoś, co zostało — choć wszystko przeżyte.

A nocą skrzypią chałup nowych przyciesie  
i płaczą drzewnym płaczem: — lesie — — lesie — —  
[lesie — —

## Pamiętajmy o szkołach polskich zagranicą!

W całej Polsce odbywa się zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, który powstał w latach 1930—31, w czasie uczczenia 25 lecia walki o szkołę polską pod zaborem rosyjskim.

Pamiętajmy, że ilość młodzieży polskiej w roku szkolnym wynosi zagranicą ponad milion. Pamiętajmy że naukę w języku polskim pobiera zagranicą zaledwie 60.000.

Pamiętajmy, że szkolnictwo polskie zagranicą przedstawia się najgorzej w Niemczech, gdzie istnieje zaledwie jedno gimnazjum polskie w Bytomiu o 150 uczniach, założone niedawno przy pomocy Funduszu.

Cały naród polski musi przyjść z pomocą zagrożonym środowiskom polskim zagranicą!

„Zbiórka zeszłoroczna — jak oświadczył dr. Br. Helczyński, prezes zarządu głównego Funduszu — przyniosła niewiele ponad jeden grosz na głowę ludności, tegoroczna nie powinna chyba pozostać w tyle. Chodzi przecież o ratowanie przed wynarodowieniem czwartej części narodu. Niechby składano datki minimalne **byle tylko składali wszyscy**”.

## Klasztor bernardynów w Łowiczu.

Klasztor braci mniejszych-franciszkanów regule św. Bernarda obserwujących ufundował Jan Gruszczyński arcybiskup gnieźnieński w r. 1468 (według rękopisu o którym niżej r. 1469).

Kronika zakonu pisana przez brata Jana Komorowskiego podaje następujące szczegóły z życia klasztoru: w drugiej połowie r. 1513 odbyło się w Łowiczu zebranie kapituły, na którym wybrano prowincjałem Hieronima z Sandomierza „dictum Godek”. W r. 1536 w dniu 8 września o. Innocenty obrany został przez kapitułę po raz trzeci prowincjałem, a klasztor w Łowiczu hojnie obdarzony został przez ówczesnego arcybiskupa Andrzeja Krzyckiego. W r. 1553 na kapitule prowincjonalnej w Łowiczu dokonano wyboru ponownego na stanowisko prowincjała o. Ludwika. W święto narodzenia N. M. P. w r. 1581 na burzliwym i długim posiedzeniu kapituły wybrano prowincjałem Pęczyńskiego, po rezygnacji Mikołaja z Buska.

Tenże kronikarz podaje też pod r. 1537 opis „skandalu niemałego... o którym nietylko w całym królestwie polskim ale i w sąsiednich księstwach głośno było”. „Oto bracia Stanisław i Adam bez wiedzy wielebnego gwardjana wieczorem udali się do miasta, wrócili po jutrzni, czyniąc wielki tamułt w klasztorze, siłą cele swoje, z rozkazu gwardjana zamknięte, otwarli, na braci i gwardjana miecza dobyć chcieli i zabrawszy swe rzeczy udali się do miasta. Władza świecka o wypadku owym powiadomiona, wysłała do kwatery rzeczonych braci pachołków miejskich. Bracia bronili się uporczywie i ostro, zostali jednak wreszcie ujęci. Osadzono ich najpierw na zamku, potem do Uniejowa, gdzie duchownych przestępców więziono”. (Monumenta Poloniae Historica, t. v, 364).

Niektóre wiadomości z XVII i XVIII w. z życia klasztoru zawiera rękopis Nr. 8 Biblioteki Rapperswylskiej (obecnie w Centr. Biblj. Wojsk. w Warszawie), pochodzi on z archiwum klasztoru. Jest to duży wolumen in folio oprawny w skórę, dość zniszczony. Stron liczy 356, niestety większość stanowią czyste karty. Rozpoczyna się rękopis od wyliczenia osób duchownych, dobrodziejów klasztoru. Na pierwszym miejscu figuruje naturalnie Jan Gruszczyński

## Przez nowy ustrój— do silnej Polski.

Hasło naprawy ustroju wysuwało się w dziejach Polski oddawna. Jeżeli sięgniemy myślą w przeszłość, do dziejów przedrozbiorowych Polski—to już ksiądz Skarga w swych słynnych kazaniach sejmowych i cały szereg innych pisarzy politycznych domaga się reform w tym kierunku. Dlaczego? Bo od takiego czy innego ustroju zależą losy państwa: świetność czy upadek — potęga czy słabość — byt niepodległy czy niewola.

Dlaczego Polska w XVIII w. upadła? Bo był zły ustrój, bo było sejmowładztwo, bo było warcholstwo, bo był zanik rozumu politycznego i tępota umysłu rozzuchwalonej szlachty, bo władza rządząca, władza króla była ograniczona, nie miała żadnego znaczenia.

Konstytucja 3 Maja te błędy ustrojowe usunęła lecz było już zapóźno; wieko grobu niewoli zatrasało się nad Polską, na przeciąg stu z górą lat.

Sejm odrodzonej Polski obdarzył nas nową Konstytucją.

Lecz Konstytucja 17 Marca sięgnęła po szkodliwe wzory, nawiązała do złych zdegenerowanych tradycji sejmowładztwa szlacheckiego z XVII i XVIII w. nawiązała do tego wszystkiego, co Polskę pchało w przepaść, co ją zgubiło. Rząd bez żadnego auto-

prymas i legat papieski fundator klasztoru, dalej idą arcybiskup Karnkowski, który w 1590 ofiarował klasztorowi łękę we wsi Placencji, Maciejowski, Tarnowski, Baranowski, Rykowski, arcybiskup Firlej odrestaurował swym sumptem organy w kościele klasztorowym za 2.500 florenów. Arcybiskup Jan Wężyk ofiarował klasztorowi swą bibliotekę w r. 1638, liczyła ona około 120 dzieł. Niewiele mniejszy księgozbiór ofiarowany został klasztorowi przez przewielebnego Mateusza z Mazowsza, wikarego przy kolegiacie. Trzeci księgozbiór ofiarował ksiądz Ludwik Adam Kuczborski. Dalej mamy dobrodziejów świeckich. Ofiarowano klasztorowi lampy, kandelabry, wota, pieniądze, sukno na ornaty, a też woly. „Pracowity człowiek ze wsi Mokre z żoną swoją legatem zapisał dom swój, który sprzedano za 120 złp”. W r. 1661 niejaka Dziurżyna umierając zapisała na restaurację klasztoru 2000 złp. Klasztor bowiem w czasie najazdu szwedzkiego w r. 1655 dnia 20 października, w nocy uległ pożarowi „niewiadomo czy przez przypadek, czy podpalony przez Szwedów, którzy mieli wówczas załogę w zamku”. Gwardjan Franciszek Marszewski z pieniędzy Dziurżyny odbudował klasztor

Kapituła prowincjalna w Przasnyszu w 1720 r. wybrała gwardjanem Daniela Stobińskiego, ten objąwszy klasztor nie znalazł żadnych zapasów. „Ojcowie i bracia zebrać musieli chleba, dopiero ofiara pobożna 100 złp. zarządu miasta Skierniewic pierwsze potrzeby klasztoru zaspokoila. W końcu woluminu znajduje się spis prowincjałów, sięgający do r. 1779. Poza nazwiskami dobrodziejów klasztoru z w. XVIII mamy tylko jedną zapiskę treści ogólniejszej mianowicie opis t. zw. sprawy toruńskiej, zresztą opis bardzo krótki i nie przynoszący nic nowego.

Zaznaczyć należy, iż bogata biblioteka była podstawą dla studjów filozoficznych, które prowadzono w klasztorze. Jeden z ojców nosił tytuł lektora.

Na mocy rozporządzenia króla Fryderyka Wilhelma II Kamera warszawska pismem z 15 września 1804 poleciła 16 zakonnikom z Łowicza przenieść się do Kalisza. Gmach został przekazany nowoutworzonemu seminarjum nauczycielskiemu (Archiwum Główne w Warszawie, akta po pruskie 738).

rytetu, bez stałości, bez siły — przewracany ilekroć to się spodobało meniom partyj politycznych, władza Prezydenta żadna.

Nad wszelkimi przejawami działalności Państwa górował, do wszystkiego się wtrącał Sejm. *Każdy poseł chciał być* — jak to określił Marszałek J. Piłsudski — *nadstarostą, nadprofesorem, nadburmistrzem, nadinżynierem, nadkonduktorem i t. p.*

Kto Polską wówczas rządził? Pawaśnione w wzajemnej walce stronnictwa polityczne. Gdzie była władza? W kuluarach sejmowych, w bufetach, kawiarniach, „na ulicy” poniewierała się władza Rzeczypospolitej. Polska znów znalazła się na drodze ku upadkowi. Z tej drogi zawrócił ją przewrót majowy.

Po co był potrzebny przewrót? Po to, po pierwsze, by uratować Państwo, po drugie, by mu nadać nowy ustrój — ustrój zapewniający rozwój i potęgę Państwa.

Wybory w 1928 i 1930 odbyły się pod hasłem naprawy ustroju. Naczelnym postulatem naprawy ustroju było: *wzmocnienie władzy Prezydenta, podniesienie autorytetu władzy rządzącej*, to, co właśnie proklamowała Konstytucja Majowa, ale czego urzeczywistnić nie zdołała.

Konstytucja, którą Sejm uchwalił w dniu 26 stycznia postulat ten realizuje, w niczem zasadom demokratycznym nie przecząc. Konstytucja nowa zachowuje Sejm, wybierany na podstawach jak dotychczas, zachowuje Senat, jednak o innym znaczeniu i odmiennej strukturze, zachowuje kontrolę Sejmu nad Rządem, zachowuje prawa tak zwane wolnościowe obywateli.

Sejm ma odzwierciedlać opinię publiczną, ale funkcje rządzenia Państwem do niego nie należą. W osobie Prezydenta skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa, na nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa. Pod zwierzchnictwem Prezydenta są: Rząd, Sejm, Senat, Wojsko, Kontrola Państwa oraz Samorząd terytorjalny i gospodarczy. On ma się stać tym czynnikiem nadrzędnym, regulować konflikty jakie zachodzą między organami Państwa. I pod tym względem *Konstytucja nowa jest podobna do Konstytucji 3-go Maja 1791 r.*

Nowa Konstytucja zapewnia ład, zapewnia wewnętrzny spokój, utrwala to co istnieje od 1926 r., dzięki wielkiemu autorytetowi Marszałka J. Piłsudskiego — daje granitowe fundamenty pod budowę potężnego gmachu Rzeczypospolitej. Zawiera nakaz moralny że Państwo, jako wspólne dobro wszystkich obywateli, wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów, ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie, i, że każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa.

Zespala obywatela z Państwem. Jeżeli porównamy położenie Polski w chwili upadku z obecnym, to nasuwają się tu pewne analogje. W chwili upadku Polska była otoczona ze wschodu i zachodu silnie zorganizowanymi państwami: Rosją i Prusami. Czy inaczej jest obecnie? Czy od dawniejszego caratu nie jest bardziej niebezpieczny czerwony dzisiejszy carat? A czy Niemcy, rządzone przez dyktaturę jednostki, gdzie złamano i przekreślono wszelkie prawa obywatelskie, są mniej chciwe na całość naszych granic, niż dawne Prusy?

To są podobieństwa, ale są i różnice. Polska w chwili upadku była w anarchji, była słaba, była niezdolna do odparcia napaści wrogów. Dzisiejsza Polska, otoczona silnymi państwami, jest również państwem silnym, posiada i będzie posiadać tyle siły, że wrogowie nie odważą się wystąpić zbrojnie, a na każdy atak, odpowie również atakiem. Że liczą się z nami, świadczą o tem pakti nieagresji.

Dawna Polska stała uierzędem — dzisiejsza będzie stała pod rządami zapewniającymi jej potęgę i siłę. *Potęga i siła płynie z nowej Konstytucji.* I to jej najważniejsza cecha, największe znaczenie, J. J.

## Co mówi Anglja?

### Ewolucje poglądów angielskich na Polskę.

Było i jest zwyczajem polityków i mężów stanu Francji, aby oceny swoich czynów szukać nie tylko wśród głosów własnego kraju, ale przede wszystkim w Anglii.

— Co mówi Anglja? — pytał Napoleon po Jenie.

— Co mówi Anglja — powtórzył później słynny mąż stanu Talleyrand, jako premier Ludwika XVIII. Pytanie to powtarzali i inni mężowie stanu Francji, po każdym swoim ważniejszym kroku politycznym. Foch uważnie nasłuchiwał tego, co mówią i co piszą o Francji i o nim Anglicy.

— Co mówią o tem w Anglii — oto pierwsze pytanie, które zadał Clemenceau po podpisaniu Traktatu Wersalskiego.

Pytanie to można powtórzyć i u nas. Co mówią i piszą teraz o Polsce w Anglii?

Otóż stosunek Anglii do Polski zmienił się zasadniczo i to na lepsze. Długie lata po wojnie w Anglii o Polsce mówiono i pisano bardzo mało. Warszawa dla większości Anglików była jeszcze ciągle „in Russia”. Prasa pisała o Polsce mało i źle, a politycy odnosili się do Polski z nieufnością.

— Poland — powiedział Lloyd George — is an unsettled country.

Opinia, że Polska istotnie jest nieustabilizowanym krajem była w Anglii bardzo rozpowszechniona.

Ale wszystko to należy do przeszłości. Od lat siedmiu stosunek do Polski zaczął się w Anglii zmieniać. Wraz z wewnętrzną konsolidacją kraju wzrosła wielce i znaczenie Polski w Anglii. Anglicy należą do tej klasy ludzi, którzy oceniają każde zjawisko według jego realnej wartości. A wystarczy tylko przysłuchać się głosom prasy angielskiej, by sobie zdać dokładnie sprawę ze znaczenia, jakie w Anglii przypisuje się teraz Polsce.

Zaufanie, jakiego Anglja nabrała teraz do Polski, objawia się nie tylko w przychylnych głosach prasy, ale, co najważniejsze, w stosunkach handlowych, finansowych i politycznych. Angielski kupiec nabrał przekonania do polskich bekonów, drzewa, cukru i innych towarów. Zaś angielski bankier z całym zaufaniem kupuje nasze papiery wartościowe i lokuje swój kapitał w Polsce. City londyńska, siedziba banków i finansjery angielskiej, jest znana ze swej powściągliwej ostrożności. A jednak udzieliła ona ostatnio Polsce trzech wielkich pożyczek. W dniach ostatnich Anglja znowu dała Polsce pożyczkę na przeszło 150 milionów złotych.

Jest to znak zaufania Anglii do Polski, jakim się nie może poszczycić żaden inny kraj. Albowiem City nie udzieliła już od dłuższego czasu pożyczki żadnemu państwu.

Na tem jednak nie kończy się zaufanie Anglii do Polski. Objawia się ono również i w dziedzinie politycznej. Angielscy mężowie stanu z coraz większym uznaniem odnoszą się do wszelkich poczynań Polski. Sir Austin Chamberlain mówił niedawno o Polsce i jej obecnym rządzie z wielkim uznaniem. Powtórzył to samo i inny mąż stanu Wielkiej Brytanji, Winston Churchill. Ostatnio minister spraw zagranicznych Anglii, sir John Simon, złożył Polsce gratulacje z powodu jej mądrej polityki i sukcesu zawarcia umowy pokojowej z Niemcami.

W oczach Anglików Polska przestała być już uważana za kraj „nieustabilizowany”. Rośnie bowiem wśród Anglików świadomość, że Polska jest dobrze i mądrze rządzonym krajem, którego rząd dąży do utrwalenia pokoju na wschodzie Europy, podobnie jak Anglja na zachodzie.

I gdy teraz zapytamy, co mówią o Polsce w Anglii, odpowiedź brzmieć będzie: mówią i piszą o nas dobrze.

Juljan Sobiesz.

## Wybory do zarządów gminnych.

W dziewięciu województwach środkowych i wschodnich, gdzie odbyły się wybory do rad gromadzkich, obecnie zakończono wybory do rad gminnych.

Ludność wiejska tych województw po raz drugi zdała egzamin dojrzałości politycznej i społecznej. Zarówno wybory gromadzkie, jak wybory do rad gminnych przeszły pod znakiem powodzenia prorządowej listy Nr. 1. W wyborach do rad gminnych lista Nr. 1 uzyskała na terenie wszystkich 9-ciu województw ponad 80% zwolenników. W ten sposób bardzo wyraźny i zdecydowany ludność wiejska wykazała, że odwraca się od partyjnictwa, że nie życzy sobie, by samorząd gromadzki i gminny był terenem rozgrywek politycznych. Samorząd ma służyć celom społecznym i gospodarczym gromady i gminy—oto wyraźna wola ludności wiejskiej, ujawniona w obecnych wyborach.

Następuje teraz nowy etap w formowaniu samorządu ziemskiego—wybory do zarządów gminnych. Zarządy te składają się z wójta i podwójciego—(zastępcy wójta) oraz z dwóch, a w gminach ponad 10.000 mieszkańców—z trzech ławników. Na zarządach gminnych spoczywa głównie obowiązek realizowania celów i zadań samorządu gminnego. Zarząd gminy ma możliwość wykluczania drobnego politykierstwa i politykomanji z pracy samorządu miejscowego, pchnięcia go na drogę twórczej i fachowej pracy dla dobra mieszkańców gminy.

Chodzi więc o dobór właściwych ludzi na stanowiska zarządców gminy—wójtów, podwójcich i ław-

ników. Muszą to być ludzie o należytych kwalifikacjach moralnych, zdolni do kierowania gospodarką publiczną, dający całkowitą gwarancję, że spełnią należycie ciążące na nich obowiązki. Poziom moralny i przygotowanie fachowe kandydatów muszą rozstrzygać o wyborze do zarządu gminnego. Kandydaci na wójtów i podwójcich muszą wyróżniać się nie tylko fachowością w zakresie gospodarki gminnej, przy znajomości miejscowych warunków i potrzeb, lecz również—wyrobieniem społecznym i wysokim poczuciem odpowiedzialności.

Przyszła działalność rad gminnych polegać musi na rzeczowej, harmonijnej współpracy wszystkich radnych bez względu na ich przynależność partyjną. Radni gminni winni brać żywy udział na wszystkich komisjach, pobudzać inicjatywę zarządu gminnego i kontrolować jego działalność.

Rzecz prosta, iż radni gminni, którzy wybrani zostali z listy Nr. 1 odznaczyć się muszą rzeczowym i rzetelnym stosunkiem do wszelkich spraw samorządu gminnego. Popierać oni będą wszelkie zapoczątkowania korzystne dla gminy, choćby wyszły one od radnych opozycyjnych. Rola radnych gminnych z listy Nr. 1 musi być twórczą i rzeczową.

W każdym razie, wszyscy radni gminni, których obecne wybory powołały do pracy w samorządzie, winni zdać sobie sprawę, iż od wyborów zarządów gmin zależy sprawność gospodarki i dobrobyt gminy.

*Ant. Sądek,*

system gospodarczym, wywołując niepokój i tworząc tak zwany kryzys moralny.

Dalej analfabetyzm wynika i z tego, że okres życia młodego pokolenia w latach od 14 do 21 pozostawiony jest opatrności Boskiej, gdyż od urodzenia do 7 roku wychowuje matka, od 7 do 14 r. szkoła, i dopiero od 21 wojsko.

Jak już wspomniałem pokolenie powojenne liczy trzy miliony, statystyki wskazują, że 300 tysięcy kształci się zawodowo, 150 tys. dokształca się, 500 tys. pozostaje w organizacjach, razem więc 950 tysięcy ma w różny sposób łączność z oświatą, a 2 miliony 50 tys. pozostaje po ukończeniu szkoły na łasce losu i z nich to rekrutuje się pewien odsetek, że tak powiem, powrotnych analfabetów.

Młode nasze Państwo skutkiem długoletniej niewoli, mając do odrobienia wiele zaległości w innych dziedzinach życia państwowego, nie mogło wziąć na barki pracy oświaty pozaszkolnej, pozostawiając martwym rozdział 3 ustawy, który mówi o dokształcaniu i ilustruje ducha nowych czasów, a pracę oświatową pozostawiło społeczeństwu.

Skutkiem tego w ostatnich czasach na terenie całej Rzeczypospolitej dał się zauważyć olbrzymi rozrost organizacji społecznych, które w programach swych prac badają, że na pierwszym miejscu postawiły pracę oświatowo-kulturalną.

Jeśli chodzi o rozbudowę powiatu sochaczewskiego pod względem organizacji to przedstawia się ona bardzo bogato. Nim jednak przejdę do wymienienia, znajdujących się na terenie powiatu organizacji społecznych charakteryzuję powiat w skrótach pod względem geograficznym, etnograficznym, gospodarczym i społecznym, gdyż to da całokształt warunków, w jakich praca oświatowa jest prowadzona.

Aparatem wykonawczym Komisji są Ogniska Kulturalno-Oświatowe samoistne, lub sekcje oświatowe przy poszczególnych organizacjach.

Praca oświatowa w terenie prowadzona jest wyłącznie przez nauczycieli szkół pow., którzy w pracę wkładają wiele inicjatywy, zapału i często pracę oświatową subsydują ze swych skromnych pensyj.

W związku z powyższym Komisja dążyła do zdobycia funduszy, celem częściowego wynagrodzenia kierowników oświatowych lub zwrotu wydanych przez nich pieniędzy. Ze względu na obecny stan gospodarczy Komisja nietylko nie zdobyła odpowiednich funduszy, ale budżety na oświatę pozaszkolną z roku na rok malały do minimum, co częściowo zmniejszyło intensywność w pracy.

Budżet Pow. Kom. Ośw. Kult. wynosił:

w roku 1930/31 — 9,640 zł.

„ 1931/32 — 4,600 „

„ 1932/33 — 1,600 „

„ 1933/34 — 1,600 „

Na rok bieżący Komisja preliminowała sumę 5,500 zł., nie wiadomo jak zostanie sprawa ta załatwiona przez Wydział Powiatowy.

Komisja dysponuje czterema lampkami projekcyjnymi, 100 szt. filmów, 6-ma kompletami bibliotek ruchomych, 14-ma kompletami szachów, 100 kompletami różnych gier, 8-ma aparatami radjowymi.

Propaganda pracy oświatowej uskuteczniana jest za pomocą uroczystości, świąt narodowych, walnych zjazdów organizacji społecznych, konferencji powiatowych i rejonowych nauczycieli szkół powszechnych, zjazdów wójtów i sekretarzy gminnych.

Zyg. Rowiński.

# Z TYGODNIA.

## Z kraju.

\*) Od dnia 10 lutego t. j. od 14 rocznicy odzyskania dostępu do morza, prowadzona jest w całej Polsce zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej. Zbiórkę przeprowadza Liga Morska i Kolonjalna. Na czele zarządu Funduszu Obrony Morskiej stanął delegat Rządu gen. dyw. K. Sosnkowski.

\*) Pod obrady Sejmu, podczas bieżącej sesji, pójdą m. in. projekty następujących ustaw gospodarczych: projekt nowelizacji ustawy o podatku gruntowym, projekt ustawy wyłączeniowej, projekt ustawy o nadzorze nad hodowlą koni.

\*) Uruchomiona została nowa linia okrętowa łącząca Gdynię—Gdańsk z Królewcem—Kłajpedą—Libawą i w razie potrzeby z Rygą.

\*) Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w styczniu b. r. o 10.667.595 zł.

\*) Do Polski przybywa w dniu 19 b. m. wycieczka estońska, w której m. in. biorą udział: prezes parlamentu estońskiego oraz min. spr. wewnętrznych.

\*) Sceniczny reportaż Jerzego Tępy p. t. „Ivar Kreuger” został zakupiony przez amerykańską wytwórnię filmową „Foxa”.

\*) Minister skarbu Wł. Zawadzki w mowie sejmowej zaznaczył, że obniżka ceny soli zostanie dokonana.

## Z zagranicy.

-o- Latem roku bieżącego mają się odbyć na oceanie Spokojnym manewry floty japońskiej. Na organizację tych manewrów rząd japoński wyasygnuje 2 miliony dolarów.

-o- W Pradze podpisana została nowa konwencja handlowa i nawigacyjna między Polską a Czechosłowacją.

-o- W Irlandji doszło do poważnych niepokojów i krwawych starć faszystów irlandzkich z policją.

-o- Angielsko-francuski konflikt celny zaostrza się coraz bardziej.

-o- Cała prywatna komunikacja lotnicza w Ameryce oddana została w zarząd wojska.

-o- W Austrii wybuchły krwawe rozruchy. Walka toczy się pomiędzy wojskiem i Heimwehrą z jednej strony i socjal-demokr. Schutzbundem z drugiej strony.

-o- Strajk generalny we Francji przyniósł socjalistycznym organizatorom klęskę.

-o- W Paryżu doszło ponownie do krwawych starć.

-o- 13 lutego przybył do Moskwy polski min. spr. zagr. Józef Beck. Na dworcze ustawiona była kompanja honorowa. Po odegraniu przez orkiestrę polskiego hymnu narodowego, komisarz Litwinow powitał min. Becka w imieniu rządu sowieckiego. Min. Beck odbędzie konferencję ze Stalinem. Wizyta polskiego min. spr. zagr. w charakterze gościa rządu sowieckiego jest, według prasy sowieckiej, wydarzeniem o wielkim znaczeniu.

# ŻYCIE ŁOWICKIE

— Kawalerowie orderów *Virtuti Militari* i *Krzyża Niepodległości* proszeni są w związku z nadchodzącą uroczystością 19 marca, o podanie swych nazwisk i adresów p. St. Długockiemu, zast. starosty.

*Związek Legjonistów.*

— Zjazd Powiatowy delegatów *Zw. Rezerwistów* w Łowiczu odbył się w sali Rady Miejskiej dn. 11 b. m. Obradom przewodniczył p. Jakubczyk, delegat Okr. Związku Rezerwistów z Łodzi. Wybrano Zarząd Powiatowy w składzie następującym pp. Antoni Skokowski, A. Rakowski, P. Potapow, Fr. Ziółkowski, Al. Szkolnicki, Godziszewski i W. Witkiewicz. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Wł. Grefkowicz, Fr. Więcek i A. Kwiecień. Zaznaczamy że dotychczas Zarządu Powiatowego *Zw. Rez.* nie było.

— **Walne zebranie Oddziału Pow. Zw. Straży Pożarnych w Łowiczu.** Dnia 11 b. m. odbyło się walne zebranie Oddziału Powiatowego Zw. Straży Pożarnych Rz. P. w Łowiczu, przy udziale około 150 delegatów wszystkich Straży. Wybrano prezesa Rady Pow. Zw. Str. Poż. Rz. P. w osobie p. inż. Jana Czarnowskiego i zarząd w składzie następującym:

Członkowie Zarządu: Prezes Zarz.: Dyr. E. Biegański, czł. Zarz.: insp. J. Maciejec, K. Kaperski, St. Martewicz, A. Janeczek, J. Taczanowski, St. Rybus.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący: J. Wolff. Członkowie Komisji: P. Potapow, J. Pietrzak. Zastępca: J. Wilk, M. Kolary.

Sąd honorowy: Przewodniczący: E. Balcer. czł. sądu h.: F. Niedzielski, J. Kobierecki. Zastępca: Z. Kusch, J. Sokół.

Dokładny przebieg zebrania opisze nam w następnym numerze dh. st. instruktor Jan Kupiecki.

— **Z sądownictwa.** Obowiązki sędziego okręgowego śledczego na powiaty: łowicki, sochaczewski i skierniewicki objął p. sędzia Wasiak. Dotychczasowy zastępca p. Kunikowski, asesor sądowy, powrócił do Warszawy.

— **Nowa spółdzielnia.** W piątek 2 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne spółdzielni harcerskiej wytwórczo-handlowej w Łowiczu. W zebraniu wzięli udział członkowie drużyny starszoharcerskiej i grono zaproszonych przyjaciół harcerstwa. Zebrani jednomyślnie uznali potrzebę powołania do życia spółdzielni według projektu zreferowanego przez p. W. Kołaczka. Połowa kapitału zakładowego została niezwłocznie pokryta, a nawet szereg osób wpłaciło od razu wpisowe i zadeklarowane udziały.

Nowej placówce gospodarczej w Łowiczu stworzonej z inicjatywy młodzieży, należy życzyć najpomyślniejszego i szybkiego rozwoju.

— **Związek Pracy Obyw. Kobiet w Łowiczu** zorganizował Kurs Gospodarstwa Domowego w lokalu związkowym Zduńska 34, w godzinach rannych od 10—13-tej i po południu od 15—18 tej.

Specjalnie przysłana przez Kuratorjum Warszawskie instruktorka udzieli praktycznych i teoretycznych wskazówek, jak należy oszczędnie i z uwzględnieniem dzisiejszych wymagań, poprowadzić jeden z działów gospodarstwa domowego: gotowanie.

Na żądanie może być wprowadzona do programu kuchnia wykwinna i pieczenie ciast, tortów, ciastek. Oplata miesięczna za kurs wynosi 5 zł.

— **Stowarzyszenie zawieszono.** Decyzją pana Starosty została zawieszona działalność stowarzyszenia p. n. „Dom Ludowy w Łowiczu”. Motywy decyzji podają szereg nadużyć ze strony b. Zarządu a przede wszystkim p. prezesa Drzewieckiego Józefa v-ce burmistrza m. Łowicza.

— **Stowarzyszenie bez członków.** W Łowiczu od 1923 roku istnieje stowarzyszenie p. n. „Towarzystwo Miłośników Sceny”, które w § VIII swego statutu określa, że prawa członkowskie wygasają w razie nieuregulowania przez członka składki w przeciągu 3 miesięcy. Starostwo stwierdziło, że żaden

z członków od dziesięciu lat składki nie opłacał, wobec czego stowarzyszenie formalnie członków nie posiada.

Skład Zarządu tego Stowarzyszenia jest następujący: prezes p. St. Kolaszyński, vice-prezes p. Al. Kwiatkowski, skarbnik p. Marjan Szonert, sekretarz p. Fr. Lis, członkowie Zarządu p.p.: Al. Kutylko i T. Pokrant, gospodarz p. Ign. Stachurski, czł. kom. balot. p.p.: R. Hamasiewicz i M. Górski, czł. kom. rewiz. p. Łagowski.

— **Ćwiczenia aplikacyjne.** W dniu 21 lutego w sali Kasyńca Oficerskiego odbędą się ćwiczenia aplikacyjne pod kierownictwem mjr. dypl. dr. Stanisława Wilimowskiego, od godz. 15—18.

— **Wykład.** W dniu 24 lutego odbędzie się wykład kpt. Skoczowskiego „Działo 75” w koszarach im. Marszałka Piłsudskiego, od godz. 16—17.

— **Wieczór autorski** grupy literackiej „Argo”, zapowiedziany na dzień 15 b. m., odbędzie się dnia 18 lutego o godz. 11.30 w sali kina 10 p. p. jako „poranek literacki” dla młodzieży szkolnej. Wstęp 10 gr.

W dniu 22 lutego o godz. 7 wiecz. odbędzie się „Wieczór autorski” dla szerszego społeczeństwa. Wstęp 30 gr.

— **„Sztuba”.** Staraniem Komendy W. F. i P. W. w Łowiczu wystawiono głośną trzyaktową sztukę Kazimierza Leczyckiego p. t. „Sztuba”. Sztuka ta jest satyrą na życie szkolne.

Sztuka łowicka na przedstawieniu „Sztuby” nie była. Dyrekcje łowickich szkół uznały sztukę Leczyckiego za—nieodpowiednią dla młodzieży szkolnej.

— **Odczyt.** Staraniem Stowarzyszenia Techników Ziemi Łowickiej, w dniu 15 b. m. w świetlicy nauczycielskiej w Łowiczu, wygłosił p. inż. Konopka, delegat Polski do Komitetu Technicznego Ligi Narodów, odczyt p. t. „najpilniejsze roboty publiczne w Polsce”. Odczyt był bardzo ciekawy i żywo zainteresował wszystkich słuchaczy. Szkoda tylko, że słuchaczy było niewiele.

— **Zebranie konstytucyjne Komitetu uczenia 20 roczn. śmierci J. Chełmońskiego** odbyło się w dniu 15 b. m., w sali Rady Powiatowej BBWR w Łowiczu. Na przewodniczącego Komitetu wybrano p. prez. inż. Jana Czarnowskiego, a na sekretarza Komitetu p. Jana Wegnera.

— **Wycieczka P. T. K.** W niedzielę 18 b. m. odbędzie się wycieczka do kolegiaty celem zwiedzenia skarbcza, biblioteki i zegara wieżowego. Zbiórka

wycieczkowiczów w przedsiönku muzealnym o godzinie 12.15. Opłata za uczestnictwo w wycieczce wynosi 10 gr. od osoby. Członków P. T. K. i ich rodziny opłaty nie obowiązują.

Ostatnia wycieczka do kolegiaty zgromadziła 30 osób, co świadczy, że zainteresowanie mieszkańców Łowiczem wzrasta, skoro poznanie kolegiaty, jej dziejów i zabytków sztuki ma już 3-ci raz miejsce w cyklu udanych wycieczek P. T. K. miejscowego.

— **Zgromadzenie Walne Ochotniczej Straży Pożarnej w Wiskienicy** odbyło się dnia 2 lutego b. r. w lokalu szkolnym przy licznych udziałach członków, zarówno czynnych jak i popierających, w liczbie około 100 osób. Po sprawozdaniu Zarządu za okres od 1. I. 1931 r. do 31. I. 1934 r. i burzliwej dyskusji powołano do pracy Zarząd nowy w składzie następującym:

Pp.: Trzeciak Czesław—prezes, Dalek Józef—vice-prezes, Drzewiecki Józef—sekretarz, Pędziejewski Stanisław—skarbnik, Drzewiecki Feliks—naczelnik, Wieleborek Feliks—zastępca nacz. Walne Zebranie po załatwieniu drobnych wniosków uchwaliło budżet i plan działalności Straży w bież. roku. Ogólny kryzys gospodarczy przyczynił się również, w dużym stopniu, do zahamowania rozwoju Straży, toteż Walne Zebranie zaleciło nowemu Zarządowi urządzenie w bież. roku imprezy zabawowej, w połączeniu z loterią fantową, w celu zasilenia kasy Straży i wykończenie remizy oraz kupno drobnego sprzętu technicznego.

Józef Drzewiecki.

— **Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich w Łowiczu.** W dniu 28 stycznia odbył się zjazd Kół Gospodyń Wiejskich powiatu łowickiego. Na zjazd przybyło około 200 gospodyń wiejskich, które zjechały się masowo ażeby obradować o swoich sprawach.

Zjazd otworzył p. inspektor rolnictwa Andrzej Rakowski, który w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie nowoczesnej kobiety w ruchu społecznym i gospodarczym wsi polskiej.

Na przewodniczącą zjazdu powołano p. Radziejewską inspektorę Izby Rolniczej, na asesorki powołano p.p. Annę Sutową, gospodynię z Rogóżna i Franciszkę Wielcową, gospodynię ze Skaratek, na sekretarkę instruktorkę p. Lucynę Bogusównę. Sprawozdanie ze stanu organizacyjnego K. G. W. zdała p. Jadwiga Bogusówna instruktorka K. G. W. W swoim sprawozdaniu p. instruktorka streściła działalność K. G. W. na terenie powiatu, podkreślając wagę i znaczenie kobiety w życiu społeczno-organizacyjnym wsi

## Kurs gospodarczo-oświatowy w Urzeczcu.

(Korespondencja własna „Życia Gromadzkiego”).

W dniach 8, 9, 10 i 11 lutego r. b. odbył się w Urzeczcu gm. Bąków kurs gospodarczo-oświatowy dla członkiń Kola Gospodyń Wiejskich, zorganizowany staraniem Sekcji K. G. W. przy Okręgowym Towarzystwie Rolniczym w Łowiczu.

Kurs prowadziła instruktorka O. T. O. i K. R. p. Lucyna Bogusówna. Udział w kursie wzięły wszystkie członkinie Kola, które uprzednio wysłuchały już cyklu odczytów z dziedziny higieny.

Jak doniosłe znaczenie dla życia wsi daje organizowanie podobnych kursów można było wywnioskować z rozmów, które prowadziłem podczas uroczystego zakończenia kursu. Wszystkie kursistki i wszyscy zebrani przedstawiciele wsi, odnosili się entuzjastycznie do organizacji i prac Kół Gospodyń Wiejskich i stwierdzali że prowadzenie gospodarstwa domowego jest łatwe, lecz rozłożenie planowe prac, bez odpowiedniego przygotowania, stanowi trudności bardzo duże, które teraz po odbyciu wymienionych kursów przeszkalających przestały istnieć.

Niezwykle mile wyniosłem z Urzeczca wrażenia. Stoły zastawione przysmakami w postaci różnego rodzaju ciast i ciastek, wykonanych własnoręcznie

przez nasze gospoście, bez nakładu pieniężnego z własnych produktów, które w każdym wiejskim domu zawsze się znajdują.

Dokola stołów rozjaśnione twarze miłych gospodyń, ich mężów i ojców, którzy popijali herbatę i ze smakiem konsumowali wytwory kursistek, toteż nie dziwi, że gdy przybyła z Łowicza p. Bogusówna Jadwiga kierowniczką Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich przy O. T. O. i K. R. powiatu łowickiego, podkreślając w przemówieniu znaczenie tej organizacji kobiecej dla dobra rodziny, wsi, a co dalej wynika Państwa całego, zakreśliła dalszy plan prac w dziedzinie domowego gospodarstwa, przyjęto go z entuzjazmem i cały szereg mów dziękczynnych posypał się ze strony zebranych, jako dowód uznania niestrudzonej, ofiarnej pracy instruktorek nad podniesieniem oświaty na tutejszym terenie. Ostatniem było przemówienie sędziwego miejscowego gospodarza, który na ręce moje, jako przedstawiciela „Życia Gromadzkiego” złożył serdeczne podziękowanie p. staroście Z. Maćkowskiemu za jego doniosłe poczynania dla dobra wsi, które dodały rolnikom otuchy do przetrwania i walki z kryzysem gospodarczym.

Prośbie obywatela rolnika z Urzeczca czynię zażość i tą drogą przesyłam jego podziękowanie.

H.



polskiej, oraz przedstawiła program pracy K. G. W. który został przyjęty z wielkim entuzjazmem.

Referat o gruźlicy wygłosiła p. dr. Masikówna. Referat wywołał żywe zainteresowanie wśród zebranych, które rozumiały grozę tej tak dość często spotykanej choroby wśród ludności. W uzupełnieniu referatu p. dr. Ciszewski zabrał głos, podkreślając wiele cennych spostrzeżeń z życia praktycznego, kładąc nacisk na źle dopasowany ubiór kobiety, który przez zbyteczny ucisk, hamuje wolne ruchy człowieka i zniekształca klatkę piersiową, przez co masę kobiet choruje z tego powodu na różne choroby. Po referacie p. dr. Masikówny i przemówieniu p. dr. Ciszewskiego, wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której dużo obecnych gospodyń zabierało głos, prosząc doktora o przyjazd na kursy zdrowia. W swoich przemówieniach gospodynie dały wyraz wielkiego zrozumienia społecznego i gospodarczego, co jest wskazówką że wieś polska już dojrzała do zbiorowego i gospodarczego życia.

Po wyczerpanej dyskusji przystąpiono do wyborów Zarządu Sekcji Pow.

Na przewodniczącą jednogłośnie wybrano p. Annę Sutową, gospodynię z Rogózna.

Do Zarządu wybrano 4 członkinie: Franciszkę Wielcową ze Skaratek, Zofję Cieślakową z Jackowic, Skupińską Janinę z Jamna, Traut Marję z Zakulina. Na zastępczynię: Stanisławę Śniegulę z Wrzeczka. Komisja Rewiz.: Sandowa Józefa z Maurzyc, Stańczykowa Elżbieta z Retek, Eugenja Klimowiczówna z Wrzeczka.

P. Anna Sutowa złożyła obecnym podziękowanie za zaufanie i za wybór. Obowiązki Zarządu omówiła p. Insp. Radziejowska.

Ten liczny zjazd Kół Gospodyń Wiejskich i tak rzeczowe interesujące obrady kobiet wiejskich są

niezbitym dowodem, że obok świadomego mężczyzny gospodarza członka Kółka Rolniczego, staje uświadomiona gospodyni członkini K. G. W., co jest pięknym objawem, że wieś polska w swoim żywiole już jest wysoce wyrobioną i uspołecznioną pod względem społeczno-gospodarczym i państwowo-twórczym zdolną do samodzielnego życia. *F. Jakubiak.*

— **Z Kiernozi.** Z okazji uchwalenia nowej Konstytucji odbyła się w Kiernozi w dniu 4 lutego r. b. zbiórka Ochotniczych Straży Pożarnych rejonu VII.

O godzinie 10-ej przed frontem Straży, wobec zgromadzonej publiczności, przedstawiciele samorządu gminnego, prezesów i członków Zarządu Straży, naczelnik rejonu p. J. Kobierecki odczytał telegram Zarządu Głównego Związku Straży Poż. R. P. obwieszczający doniosły i radosny fakt uchwalenia nowej Konstytucji.

Następnie wiceprezes O. S. P. w Kiernozi p. K. Kaperski w krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie nowej Konstytucji, zaznaczając, że nowa Konstytucja została uchwalona w myśl zasad Wskrziesiciela i Budowniczego Państwa Polskiego Marszałka J. Piłsudskiego.

W parę chwil po tem Straże wraz z naczelnictwem złożyły uroczyste przyrzeczenie strażackie stałej, wytrwałej i ofiarnej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa.

Po wzniesieniu gromkich okrzyków na cześć Państwa, Pana Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego i nowej Konstytucji orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem oddziały Straży przy dźwiękach orkiestry pomaszowały do kościoła na nabożeństwo. Po skończonym nabożeństwie oddziały Straży przemaszowały przez rynek i o godz. 1-ej p. p. przed remizą strażacką pochód zakończono.

## ŻYCIE SOCHACZEWSKIE.

— **Zaprzysiężenie.** W dniu 12-ym lutego b. r. odbyło się w Starostwie zaprzysiężeniu nowo-wybranych wójtów i podwójnych dziełciu gmin naszego powiatu. Akt ten miał charakter uroczysty przy udziale przedstawicieli Urzędów i Organizacji. Po przemówieniu p. Starosty, w którym wezwał przed chwilą zaprzysiężonych do wyteżonej pracy dla dobra społeczeństwa, które ich do pracy tej powołując obdarzyło pełnem zaufaniem, naczelnicy poszczególnych urzędów zwrócili się z apelem o lojalną współpracę—a przedstawiciele organinacji z życzeniami owocnej pracy. Na zakończenie gwoli upamiętnienia tej chwili dokonano zdjęcia fotograficznego.

— **Odprawa komendantów Związku Strzeleckiego.** W dniu 9 lutego r. b. odbyła się odprawa komendantek i komendantów Zw. Strzeleckiego powiatu sochaczewskiego.

Odprawę zagalil prezes Powiatowy Z. S. inspektor szkolny ob. Bochniak Józef, który w krótkich, a serdecznych słowach powitał starostę powiatowego p. Reind'la Tadeusza jako przedstawiciela Rządu i prezesa T-wa Przyjaciół Strzelca, przedstawiciela władz okręgowych ob. Serockiego Antoniego, przedstawiciela miasta i członka Zarządu T-wa Przyjaciół Strzelca ob. Koperkiewicza Andrzeja, oraz komendantów oddziałów, w liczbie 60 osób.

Po uroczystościach powitalnych zabrał głos ob. Reind'la Tadeusz, podkreślając znaczenie Związku Strzeleckiego dla Państwa, oraz wyrażając pełne uznanie ob. Bochniakowi Józefowi za realną sumienią i bezinteresowną pracę dla Związku Strzeleckiego, która może służyć za wzór innym organizacjom tak pod względem wyszkoleniowym, karności jak i wyrobienia obywatelskiego.

Następnie poszczególni komendanci złożyli sprawozdania z pracy wyszkoleniowej i oświatowej na terenie, podkreślając żywość swoich oddziałów.

Z kolei przemówił przedstawiciel Okręgu ob. Serocki, wyrażając w imieniu Okręgu podziękowanie za pracę dla dobra organizacji a temsamem i Państwa, prosząc jednocześnie by strzelcy pow. sochaczewskiego dokonawszy pracy organizacyjnej w dalszym ciągu pogłębiali pracę, rozszerzając coraz bardziej jej zasiąg.

Następnie przemówił prezes powiatowy ob. Bochniak Józef, charakteryzując pracę w terenie i ilustrując trudności jakie w pracy napotykał.

Trudności te były niezwykle, gdyż całe tutejsze społeczeństwo w przyczyn nieznaną utrudniało pracę. Należało przebudować strukturę społeczną powiatu, by móc spokojnie wychowywać obywatela-żołnierza.

Dziś Związek Strzelecki na terenie pow. sochaczewskiego może być przykładem dla innych organizacji, może być dumny, iż ksiądz z ambony odbiera przysięgę od strzelców, zachęcając młodych do wstępowania w szeregi, a starszych zachęcając do pomocy w pracy.

Na zakończenie odprawy odśpiewano „Pierwszą Brygadę”—następnie dokonano ogólnego zdjęcia. *R.*

— **Z życia Straży Pożarnej w powiecie.** Dnia 11 lutego odbył się zjazd delegatów Straży Pożarnych powiatu sochaczewskiego celem dokonania w myśl nowego regulaminu wyborów na prezesa Rady, prezesa i członków Zarządu, oraz Komisji Rewizyjnej.

Zebrań zagalil prezes powiatowy Straży druha Reind'la Tadeusz, witając przybyłych na zjazd delegatów.

Po sprawozdaniach, ogólnem i kasowem, oraz udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi przystąpiono do wyboru władz.

Na prezesa Rady przez aklamację powołano druha Reind'la Tadeusza, na prezesa Zarządu przez aklamację druha Bochniaka Józefa. Do Zarządu wy-

brano: druhów Kruzewicza Waclawa, Koperkiewicza Andrzeja, Owczarka Józefa, Rotchimla Romana, Czarneckiego Jana i Czerwińskiego Stefana.

Należy podkreślić iż Ochotnicza Straż Pożarna powiatu od chwili ujęcia jej prac przez druhów Reindla Tadeusza i vice prezesa Kruzewicza Waclawa wykazała dużą żywotność i rozwój pod względem organizacyjnym.

Pod koniec zebrania uchwalono przez akklamacje wysłać depesze do Pana Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Premjera Jędrzejewicza i Wojewody Twardo, wyrażające gotowość służby dla Państwa tak w czasie pokoju jak i wojny. R.

## Korespondencja.

P. W. B. Łowicz. Pójdzie w jednym z następnym numerów.

P. J. W-ek. Łowicz. Wydrukujemy.

P. S. W. Domantewice. Zamieścimy w następnym numerze.

## Ofiary.

Dla uczczenia ś. p. Tecdozi Garwackiej O. B składa 25 zł., dla biednych, według uznania Redakcji

## Komunikat.

Tymczasowy Zarząd Patronatu Zawiadamia, że organizacyjne Walne Zebranie Patronatu nad więziami w Łowiczu odbędzie się w dniu 17 b. m. o godzinie 19.30 w sali Kasyna Oficerskiego, na które wszystkich członków i osoby interesujące się ideą Patronatu zaprasza.

Za tymczasowy Zarząd Patronatu:  
J. Turska i Wł. Łagowska.

## Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że więzienie w Łowiczu zakupi 375 kg. słoniny.

Oferty na dostawę powyższego artykułu należy składać do dnia 24 lutego 1934 roku, godzina 12.

O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy osoby zainteresowane mogą się informować u Przewodniczącego Komisji Gospodarczej w więzieniu w Łowiczu.

Naczelnik Więzienia *Nasławski.*

## FRYZJER „STANISŁAW”

poleca Szanownej Kliencieli  
**pierwszorzędny**  
**Zakład Fryzjerski damsko-meski.**

Przyciemnianie brwi „HENNA.”  
**Ceny przystępne.**

**ŁOWICZ, ulica 11-go Listopada Nr. 11.**

Zgubiono książeczkę udziałową Kasy Stefczyka w Łowiczu na imię Stanisława Tarasa. Książeczkę unieważnia się.

Redaguje: **ROMITET.**

Wydaje: inż. Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.

## TARTAK PAROWY ZAŁUSKÓW

w Załuskowie gm. Ilów.

Z dniem 2 stycznia b. r. rozpoczął przecieranie drzewa z miejscowego lasu i sprzedaż materiału w najrozmaitszych rozmiarach i gatunkach po cenach niskich.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, posiada do nabycia w lesie drzewo opałowe.

## W KSIĘGARNI ŁOWICKIEJ

Łowicz, Rynek Kościuszki Nr. 11

jest do nabycia

praca dr. M. Maluszyńskiego

„Łowicz w wiekach średnich”.

Cena 1 egz. tej odbitki z „Księgi Pamiątkowej Akademickiego Koła Łowiczan” — od 1 zł. do 1 zł. 30 gr. zależnie od gatunku papieru.

## W Księgarni Łowickiej i filji tejże księgarni „Zgoda”

— oraz —

w kiosku na Rynku Kilińskiego i w Redakcji

„Życia Gromadzkiego”

jest do nabycia broszurka p. t.

## „POWIAT ŁOWICKI W PRACY”.

Broszurka, wydana nakładem Rady Pow. BBWR. w Łowiczu, zawiera sprawozdanie Zjazdu Gospodarczego z dn. 24/IX. 1933 r. w Łowiczu oraz plan prac w powiecie łowickim.

Cena 1 egz. 50 gr.

## MOTOCYKL marki Duwalt 550 cm.

do wózka, w dobrym stanie, okazynie do sprzedania. Wiadomość, Elektrownia—Łowicz.

## DŹWIĘKOWY

## KINO-TEATR 10 P. P.

wyświetla w dniach 17 do 20 lutego b. r. polski film

— p. t. —

## „PRZYBŁĘDA”

Film, który odzwierciadla nam życie, piękno natury najbardziej malowniczego i egzotycznego zakątka Polski—Huculszczyznę.

Unieważnia się weksel in blanco, wystawiony przez Józefa Szcześniaka na sumę zł. 500, który zaginął w dniu 1. I. 1934 r.

Augustynowi, synowi Józefa, Więclawskiemu z Za-bostowa Dużego skradziono w dniu 12. I. 34 książeczkę rachunku bieżącego Nr. 215 na zł. 500, wydaną przez Bank Ziemi Łowickiej. 3—1

Zgubiono wydaną przez P. K. U. Skierniewice, książeczkę wojskową na imię Białasa Franciszka, syna Jana i Antoniny z Wojdów, zamieszkałego w Łowiczu przy ul. Długiej 22. 3—1

Redaktor odpowiedzialny: Jan Wegner.